

## **18 Godzina Święta - Moc Jezusowej Boskości i słabość uzbrojonych żołnierzy**

**Śpiew na rozpoczęcie np.** Oto święte Ciało Pana pod postacią chleba,  
Żywa manna ludziom dana, na drogę do nieba.

Ref. Witaj Jezu, Panie nasz! Jakże wielką miłość masz!  
Witaj Jezu, Panie nasz! Jakże wielką miłość masz!

Oto święta Krew Przymierza, łask krynica żywa.  
Ona Boski gniew uśmierza, z grzechów nas obmywa.

Ref. Witaj Jezu ...

Oto Boży jest Baranek, który gładzi grzechy.  
On w tej uczcie łaski mnoży, udziela pociechy.

Ref. Witaj Jezu...

**OSOBA I:** - Panie Jezu, ukryty w Najświętszej Hostii, wyznaję wiarę  
w Twoją obecność w znakach Eucharystycznych i przychodzę by oddać Ci  
cześć, okazać miłość i aktami wynagrodzenia zapewnić Cię o naszej ludzkiej  
solidarności z Twoim cierpieniem.

Teraz patrzę na Ciebie obecnego w Białej Hostii, ale oczyma wyobraźni  
i sercem przenoszę się do wydarzeń Paschalnych, aby zobaczyć Ciebie tam,  
w tamtym czasie, w dramatycznych godzinach Twojej męki, która zaczęła się  
w Ogrodzie Oliwnym.

Panie, proszę, daj nam wszystkim obecnym teraz przed Tobą łaskę  
wnikania w Twoje przeżycia tamtego wielkoczwartkowego wieczoru. Daj nam  
łaskę nieustannego przebywania przy Twoim Sercu, aby przenikała nas Twoja  
Boska moc, gdyż tylko wtedy dojdziemy z Tobą do Domu Ojca w szczęśliwej  
wieczności.

Niech nas nie zwiedzie świat zapewnieniami, że on potrafi nas  
uszczęśliwić.

Nie potrafi! Jego oferty są złudne..., dają jedynie chwilowe  
zadowolenie..., by potem prysnąć jak bańka mydlana, zwiędnąć jak ścięty kwiat  
na polu, często pozostawiając po sobie niesmak, czasem wyrzut sumienia,  
dyskomfort duchowy.

Panie Jezu, tylko twoja oferta życia według Ewangelii ma wartość  
nieskończoną, wiecznietrwałą, podjęcie tej oferty daje prawdziwe szczęście. Ją  
wybieramy.

Jezu, prosz dalej za nami Ojca, prosz dalej za Kościół, abyśmy wszyscy pozostawali zjednoczeni z Tobą, a wtedy nasza jedność z Ojcem będzie rzeczywistością. Prosz za Kościół, Twój Kościół teraz znowu poddany burzom, wichurom i smagany piorunami zajadłej krytyki, straszliwego hejtu i wprost nienawiści. W Tobie jest moc, jesteś Bogiem, a my wierzymy, że nawet, gdyby nam trzeba było przejść przez straszne doświadczenia – jak Tobie przyszło – ostatecznie odniesiemy zwycięstwo, bo Ty jesteś ZWYCIĘZCĄ.

+ + + + +

**OSOBA II:** - *“Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby była w nich ta miłość, jaką Mnie umiłowałeś, i abym Ja był w nich”* – to ostatnie słowa Twojej modlitwy skierowanej do Ojca w Wieczerniku. To powiedziawszy wyszedłeś z uczniami za potok Cedron, na wzniesienie obsadzone drzewami oliwkowymi, do którego wszedłeś Ty i Twoi towarzysze.

Ewangelista powie, że także Judasz znał to miejsce. Ale teraz, gdy idziesz do Getsemani, Judasza nie ma w gronie Apostołów..., nie ma go przy Tobie. Judasz opuścił Wieczernik wcześniej, sam, wyszedł w noc. Samotnie wyszedł w noc.

Niestety, gdy człowiek idzie przez życie bez Jezusa, zawsze otaczy go noc.

Dokąd zaprowadziła Judasza ta rezygnacja z towarzystwa Jezusa?

Naraził się na to, że miejsce Jezusa w jego życiu zajął ktoś inny..., Zły... i on będzie go prowadził drogami ciemności, do zguby, ku wiecznej odrazie, ku pohańbieniu.

+ + + + +

Tego wieczoru, ku Górze Oliwnej ciągną dwie grupy ludzi. Jedna to Jezus z uczniami, a druga, to właśnie Judasz kierowany mocą Złego, któremu dał miejsce przy swoim sercu..., w miejsce z którego usunął Jezusa - idzie z całą kohortą, jak po zabójcę.

Ale zapytajmy: - w jakim celu Jezus zdąza na tę Górę?

Nasz Pan i Mistrz idzie ku wypełnieniu zbawczej woli Ojca. Kielich jest przygotowany. Syn Boga żywego idzie, aby podjąć ten kielich i wypić go do dna, do ostatniej kropli.

**Śpiew:** - Lament duszy nad cierpiącym Jezusem – (Gorzkie Żale - fragment)

Jezu, na zabicie okrutne, Cichy Baranku od wrogów szukany, Jezu mój kochany!

Jezu, za trzydzieści srebrników, od niewdzięcznego ucznia zaprzędany, Jezu mój kochany!

Jezu, w ciężkim smutku żalością, Jakoś sam wyznał przed śmiercią nękany, Jezu mój kochany!

Jezu, na modlitwie w Ogrójcu, strumieniem potu krwawego zalany, Jezu mój kochany!

Jezu, całowaniem zdradliwym, od niegodnego Judasza wydany, Jezu mój kochany!

Jezu, powrozami grubymi, od swawolnego żołdactwa związany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony, dla nas zelżony i pohańbiony!  
Bądź uwielbiony, bądź wysławiony, Boże nieskończony

**LEKTOR:** - *„Judasza, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam (do Ogrodu Oliwnego) z latarniami, pochodniami i bronią. A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem». Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc rzekł do nich: «Ja jestem», cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: «Kogo szukacie?» Oni zaś powiedzieli: «Jezusa z Nazaretu». Jezus odrzekł: «Powiedziałem wam, że Ja jestem» J 18, 3 – 8;*

**OSOBA III:** - Panie, tak na pierwszy rzut oka można by pomyśleć, że zachowałeś się nierozsądnie wychodząc naprzeciw tej zgrai, zamiast się ukryć..., oni przecież mogli Cię w jednej chwili zamordować! A może jednak nie wiedziałeś o knowaniach Judasza!?

Ale nie..., patrzę jeszcze raz na tekst Janowy i czytam: *„Ponieważ Jezus wiedział o wszystkim, co Go spotka, wyszedł im naprzeciw”*.

Co to znaczy Panie? Nie do wiary! Przed Tobą wizja strasznej śmierci z rąk tych oto „przybyszów” pod wodzą Judasza, a Ty **dobrowolnie** wychodzisz im naprzeciw?

Zdumiewasz mnie Panie! Jesteś Bogiem, przenikasz dusze i umysły..., wiedziałeś co dzieje się w sercach uczonych w Piśmie i faryzeuszów. Znałeś ich plany dotyczące Twojej Osoby. Byłeś też bystrym obserwatorem otaczającej Cię rzeczywistości i dobrze wiedziałeś, co dzieje się wokół Ciebie, jakie są nastroje. Mimo to nie zaplanowałeś ucieczki! **Wychodzisz im naprzeciw, ponieważ wiedziałeś o wszystkim!**

Panie Najdroższy, klękam przed Tobą z szacunkiem i wdzięcznością. Brak mi właściwych słów, by wyrazić to, co czuje serce..., serce, które zrozumiało, że wtedy poświęciłeś się dla mnie i dla każdego z moich braci i sióstr.

Znałeś dobrze ludzką słabość, wręcz nędzę. Widziałeś obrzydliwość ludzkich planów i czynów, do których i moje się zaliczają **i dlatego wyszedłeś im naprzeciw**. Świadomie dałeś się pojmać, aby swą Najświętszą Krwią, obmyć właśnie to, co tak bardzo nieświęte. Aby przybić do krzyża to wszystko, co czyni nas nieczystymi w oczach Ojca, co nas plami, co ciągnie nas w dół, podczas, gdy Ojciec zaprasza nas ku górze, ku wyżynom niebieskim.

A zatem, to nie spryt Judasza, ani przebiegłość arcykapłanów i faryzeuszów sprawiła, że zostałeś pojmany. **Tyś sam dał się pojmać.**

O, Jezu, Jezu, dziękuję. Nic więcej nie potrafię powiedzieć.

**(dłuższa chwila modlitewnej ciszy.....)**

+ + + + +

**OSOBA IV:** - O, Panie, pośród tej nocy Twoja decyzja na wypicie tego kielicha zapala światło nadziei dla nas wszystkich siedzących w ciemnościach i mroku śmierci..., wnosi iskrę wiary w przemianę przytłoczonego nieprawością świata. Sprawia, że w sercach ogarniętych smutkiem kiełkuje radość i okrzyk szczęścia z duszy się wyrывa: - Pan jest wierny, Pan nas nie opuścił, oto przyszedł aby nas zbawić! Aby nas wykupić z niewoli i wyciągnąć z sideł, w które się uwikłaliśmy.

**Będziemy powtarzać: - za Twą przebaczącą miłość dziękujemy Panie**

(Psalm 32 z dodanym refrenem.....)

Szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość,  
którego grzech został puszczony w niepamięć.

**- za Twą przebaczącą miłość dziękujemy Panie**

Szczęśliwy człowiek,  
któremu Pan nie poczytuje winy,  
w którego duszy nie kryje się podstęp.

**- za Twą przebaczącą miłość dziękujemy Panie**

Grzech mój wyznałem Tobie  
i nie ukryłem mej winy.  
Rzekłem: «Wyznaję nieprawość moją wobec Pana»,  
a Tyś darował winę mego grzechu

**- za Twą przebaczącą miłość dziękujemy Panie**

Toteż każdy wierny będzie się modlił do Ciebie  
w czasie potrzeby.

Choćby nawet fale wód uderzały,  
jego nie dosięgną

**- za Twą przebaczącą miłość dziękujemy Panie**

Tyś dla mnie ucieczką:  
z ucisku mnie wyrwiesz,  
otoczysz mnie radością z ocalenia.

**- za Twą przebaczącą miłość dziękujemy Panie**

Liczne są boleści grzesznika,  
lecz łaska ogarnia ufających Panu.

**- za Twą przebaczącą miłość dziękujemy Panie**

Cieszcie się sprawiedliwi i weselcie w Panu,  
wszyscy o prawym sercu, wznoscie radosne okrzyki!

**- za Twą przebaczącą miłość dziękujemy Panie**

+ + + + +

**OSOBA V:** - Ale oto kolejne zaskoczenie..., bo cóż czytam dalej u Jana:

**LEKTOR:** - Jezus [...] wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem». [...] Skoro więc rzekł do nich: «Ja jestem», cofnęli się i upadli na ziemię”

**OSOBA V:** - Panie, w tym wydarzeniu objawiasz dwie rzeczywistości: - jedna to potwierdzenie Twojego człowieczeństwa – gdy przyznajesz się do pochodzenia z Nazaretu. Ale jest druga, kiedy jednym słowem powalasz na ziemię swoich przeciwników. Cóż oznacza to słowo: - „Ja jestem”?

„JESTEM” – to imię Boga, którym On sam przedstawił się Mojżeszowi na pustyni, gdy ten zapytał swego Rozmówcę, jakie jest Jego imię, aby mógł Go przedstawić Izraelitom więzionym w Egipcie. Mojżesz otrzymał odpowiedź: „**Jestem, który Jestem**” – tak powiesz synom Izraela.

Pan Jezus kilkakrotnie w Ewangeli używa tego imienia, gdy mówi o sobie. O czym świadczy takie imię Jezusa? Że jest równy Ojcu, jak sam powie: „Ojciec i Ja, jedno jesteśmy”

Nie dziwimy się teraz reakcji siepaczy, na dźwięk tego imienia?

Doświadczyli tak potężnej mocy, majestatu tak wyjątkowego, że porażeni padają na ziemię, nie mając nad sobą, nad swoim ciałem władzy.

Jezu, co za moc jest w Tobie!?

Ta cała kohorta oraz strażnicy od arcykapłanów i faryzeuszów, którzy przybyli tam z latarniami, pochodniami i bronią..., ci ludzie..., oni sami może o tym nawet nie wiedzą, ale szatan, który ich tu przywiódł wie, że Ten oto Człowiek, który sam, dobrowolnie wyszedł im na spotkanie jest Synem Ojca Przedwiecznego. On wie, że władza Chrystusa odnosi się do wszystkich duchów, tak dobrych jak i złych. Jakże więc nie będzie się bał ten książę ciemności Tego, który ma wykonać na nim wyrok. On, szatan to wie i drży.

Tę Boską moc Twoją Panie Jezu, wyczuwają ci wszyscy, którzy przyszli Cię aresztować i na dźwięk objawionego im Twego imienia ogarnął ich błąd strach..., zatrzęsły się ich kolana, czoła dotknęły ziemi. W ten sposób – nie planując - oddali pokłon Panu nieba i ziemi, Władcy każdej pory czasu, Wszechmocnemu Bogu, który potrafi uczynić więcej, niż jest w stanie zrozumieć nasz ludzki rozum, który władców strąca z tronów, a wywyższa tego, kto pokorny, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie.

Ta zbrojna grupa w całości jest narzędziem w rękach szatana..., czy wiedzą o tym? Chyba nie! A już z pewnością nie przychodzi im do głowy, że dokonując egzekucji na tym Człowieku, stają się realizatorami zbawczych planów Boga, który i ze zła potrafi dobro wyprowadzić. Pokrzyżowałeś szatański plan i tak, ostatecznie stało się to, co się Tobie podobało, co było zaplanowane przez Ojca – dzieło zbawienia stało się faktem.

Bo przecież przyjdzie dzień szczęśliwy, dzień zwycięstwa światła nad nocą, życia nad śmiercią, gdy w trzecim dniu po swej męce i ukrzyżowaniu Jezus chwalebnie zmartwychwstanie własną mocą. To będzie największym dowodem Jego boskości.

(chwila modlitewnej ciszy.....)

**OSOBA VI:** - Jezus zaznacza w Ewangelii, że nie przyszedł od siebie, ale od Ojca, że nie mówi od siebie, ale to, co przekazał Mu Ojciec, że przyszedł wypełnić Jego wolę i z tą wolą Ojca się utożsamiał.

Więc zapytajmy co kierowało decyzjami Ojca... i to tak trudnymi dla Syna Bożego decyzjami? Jest tylko jedna odpowiedź: MIŁOŚĆ! Tak, z miłości „*Bóg własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich ofiarował!*”

A co kierowało decyzjami Syna?  
Odpowiedź jest dokładnie taka sama: - MIŁOŚĆ.

Nie ma innego wytłumaczenia postępowania Jezusa. Jego pokarmem było pełnienie woli Ojca. A wolą Ojca było zbawienie człowieka. **To nie ludziom udało się ująć i zabić Boga, ale Bóg w swej nieskończonej MIŁOŚCI przyszedł do ludzi, by ich zbawić i sam, własną decyzją wyszedł naprzeciw oprawcom.**

**Taka jest Miłość Serca Boga, objawionego w Sercu Syna!**

(dłuższa chwila ciszy.....)

**OSOBA VII:** - Moc Boga, której doświadczyli na sobie przeraziła kohortę i Judasza, a mimo to nie nawrócili się. Ich zamknięte serca nie wpuściły Bożej łaski. Ukrzyżowali Pana.

Czy dzisiaj jest inaczej? Czy dziś nie dokonują się sądy i egzekucje na Osobie Jezusa, na Kościele, który jest Jego Ciałem?

Niestety, stają te kohorty na ziemi Kościoła uzbrojone w kije hejtu, w ostrza nienawiści, oświecają sobie drogę lampami fałszywych oskarżeń, stawiają strażników i świadków w postaci złowrogich mediów i zmanipulowanych, antykatolickich celebrytów i szastają wyrokami...

O Panie, odrzucany dzisiaj, z wyrokiem: - „winien jest śmierci”, stojący na rynku świata, obnażany bezwstydnie i bez miłosierdzia – bardzo Cię przepraszamy. Przyjmij nasze wynagrodzenie

**Bedziemy powtarzać: - Przyjmij nasze wynagrodzenie:**

-za niewdzięczność i zapomnienie ludzi o Tobie,  
-za nienawiść bezbożnych, lewicowych nurtów,

- za miotane przeciw Tobie bluźnierstwa,
- za świętokradztwa, jakimi znieważany jesteś w Sakramencie Miłości,
- za promowanie ideologii niezgodnych z nauką Ewangelii,
- za działalność chrystofobicznych nurtów odciągających młodzież od Kościoła,
- za nienawiść wobec chrześcijan w Polsce,
- za ostatnie napady i zabójstwo dokonane na Twoich kapłanach z nienawiści,
- za tych, którzy obnoszą się z dumą, ogłaszając, że opuścili Kościół,
- za oziębłość wielu spośród tych, którzy w Kościele pozostają,
- za brak rozumienia Twojej Ewangelii przez nas samych,
- za nasze niewierności, choć uznajemy się za przyjaciół Twoich,
- za niepojętą zatwardziałość serc ludzkich,
- za ospałość naszą w służbie Twej świętej,
- za gorzki smutek, w jakim Cię pogrąża utrata tak wielu dusz,

Panie Jezu, niech Ci będzie miła nasza modlitwa, niech pocieszy Twoje udręczone Serce, a w nas niech zaowocuje głębszą wiernością Tobie, daniem pięknego świadectwa o przynależności do Ciebie i większą gorliwością o sprawę Twojego Kościoła, byśmy według sił naszych i możliwości przyczyniali się do jego zwycięstwa.

**LEKTOR:** - Przyszła na nasz Kościół „godzina ciemności”, ale „**nie trwóźmy się, ani nie upadajmy na duchu, choćby ta godzina ciemności dłużej trwała, bo prędzej czy później wybiję znowu godzina światłości.**

**Módlmy się o zwycięstwo i pokój Kościoła, ale się nie lękajmy, że on dziś ma tylu nieprzyjaciół i że łódka Piotrowa miotana bywa wzburzonymi falami; bo Pan jest w niej ciągle w Tajemnicy Ołtarza [...], Serce Jego nieustannie czuwa, tak, że łódź Piotrowa utonąć nie może**”. Taką nadzieję wlewają nam w serca słowa św. Józefa Sebastiana Pelczara

- A na pytanie: - jaką bronią mamy walczyć o sprawę poniewieranego Kościoła, ten Święty odpowie: - „**pouczył nas Pan, że nie mieczem, ale krzyżem miał być świat zbawiony i że bronią Jego uczniów jest miłość, cierpliwość, modlitwa. Tej tylko broni obiecał dać zwycięstwo i tą bronią rzeczywiście męczennicy czy wyznawcy pokonali swoich prześladowców**” i dodaje: - „**Rozważ, że jeżeli ten głos Ja jestem, powalił siepaczy na ziemię, cóż to będzie, gdy Pan w dzień sądu zawoła do wrogów swoich: Jam jest, ten sam, któremu za życia bluźniliście, którego imię znieważaliście, którego**



**prawo deptaliście, którego Kościół prześladowaliście. Jam jest, wasz Bóg i Zbawca, a teraz wasz Król i Sędzia!”**

**OSOBA VIII:** - Ci, którzy obecnie są świadkami ciemności, dla których domem jest kraina mroków muszą w finale skapitulować przed mocą Przedwiecznego. Pan ostatecznie skruszy ich broń, którą posługują się w walce z Nim i Jego Kościołem. JEZUS JEST ZWYCIĘZCĄ! „I nie potrzebuje On miecza, ani włóczni, aby odnieść zwycięstwo”<sup>1Sm 17, 47</sup>; Moc jest w Nim samym.

**Bedziemy powtarzać: - W Tobie pokładam nadzieję**

Ty Panie jesteś światłem i zbawieniem moim: kogóż miałbym się lękać?

**- W Tobie pokładam nadzieję**

Ty jesteś obroną mojego życia: przed kim miałbym czuć trwogę?

**- W Tobie pokładam nadzieję,**

choćby stanął naprzeciw mnie obóz, moje serce bać się nie będzie;

**- W Tobie pokładam nadzieję**

choćby wybuchła przeciw mnie wojna, nawet wtedy będę pełen ufności.

**- W Tobie pokładam nadzieję,**

o jedno proszę Cię Panie, tego bardzo pragnę,

bym przy Sercu Twoim pozostał przez wszystkie dni mego życia,

i cieszył się Twoją łaskawością,

**- W Tobie pokładam nadzieję**

tylko Ty Panie ochronisz mnie w namiocie swego Serca, gdy będę doświadczać trudności i bólu,

Ty ukryjesz mnie w cieniu Twych skrzydeł,

**- W Tobie pokładam nadzieję**

pragnę byś usłyszał mój głos: - wołam:

zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie!

**- W Tobie pokładam nadzieję,**

o Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!»

więc z upragnieniem szukam, o Panie, Twojego oblicza;

**- W Tobie pokładam nadzieję**

Ty jesteś moją pomocą, więc mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie,

Boże, moje Zbawienie!

**- W Tobie pokładam nadzieję**

Panie, naucz mnie Twojej drogi, prowadź mnie ścieżką prostą,

ze względu na mych wrogów!

**- W Tobie pokładam nadzieję**

nie wydawaj mnie na pastwę moich nieprzyjaciół,  
bo przeciw mnie powstali kłamliwi świadkowie

**- W Tobie pokładam nadzieję**

wierzę, iż będę oglądał Twoje dobra, w ziemi, gdzie płaczu i bólu i udręki już  
nie będzie..., ale wieczyste SANCTUS wypełni całą przestrzeń serca

**- W Tobie pokładam nadzieję**

**OSOBA IX:** - Panie Jezu Chryste, bądź błogosławiony po wszystkie  
wieki, Twoja jest wielkość, moc i sława, majestat i chwała, bo wszystko, co jest  
na niebie i ziemi, Twoje jest, Panie.  
Władzokrólewska należy do Ciebie, i nawet ziemski monarcha jest Twoją  
własnością. Bogactwo i chwała od Ciebie pochodzą. Ty panujesz nad wszystkim,  
w Twojej ręce spoczywa moc i siła, Ty swoją ręką wywyższasz i utwierdzasz  
wszystko. Na Twoje imię zgina  
się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. My także zginamy  
prze Toba nasze kolana i wyznajemy, że jesteś  
Panem.

Bądź osobistym Panem i Władcą życia dla każdego z nas, czuwających teraz, w  
tej Godzinie Świętej. Amen

**Śpiew na zakończenie: .....**

*s. Helena Łukasik*

Korczyna, dn. 10 lutego 2022 roku